№ 97. Dnia 1 maja. CZWARTEK. Dnia 19 kwietnia (1 maja) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Kirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakóba Ap.
Jutro: Zygmunta Kr. M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 32. Zachód o godz. 7 m. 23
Długość dnia godz. 14 m. 51 Przybyło dnia godz. 7 m. 13

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Stosunki finansowe z Niemcami.

W listopadzie roku 1887, jak wiadomo, ówczesny kanclerz niemiecki, ks. Bismark, wydał rozporządzenie zabraniające przyjmowania ruskich papierów procentowych na zastaw w niemieckim banku państwa i w pruskiej Seehandlung. Oprócz tego urzędowego rozporządzenia, kanclerz wydał inne, poufne, w postaci „rady" udzielonej głównym przedstawicielom niemieckiego świata finansowego: szefom domów bankierskich Bleichrödera i Mendelsohna et Co., ażeby niemiecki rynek pieniężny zamknięty był bezwarunkowo dla wszelkich ruskich operacyj emisyjnych, bez względu na to, czy operacye te wykonywane są na rachunek skarbu ruskiego, czy też na rachunek towarzystw prywatnych. Skutkiem tego przy wszystkich konwersyach papierów ruskich skarbowych i prywatnych otwierane były w Niemczech tylko miejsca przyjmowania zgłoszeń do konwersyi; podpisów za gotówkę nigdzie nie przyjmowano.

Skutki rozporządzeń kanclerskich, które wywarły w swoim czasie ogromne wrażenie, najdotkliwiej dały się uczuć kapitalistom niemieckim. Gwałtowne wycofanie papierów ruskich z obiegu wytworzyło nadmiar gotówki i przyczyniło się niewątpliwie do wywołania gorączki spekulacyjnej, której zgubne następstwa odczuwa od pewnego czasu giełda berlińska, przechodząc ostre przesilenie. Operacye finansowe ruskie zaczęły skupiać się głównie na rynku francuskim, podnosząc jego znaczenie międzynarodowe i dając piękne zyski bankom francuskim. Niemiecka „haute finance" popodejmowała niejednokrotnie starania o przywrócenie dawnych stosunków finansowych z Rosyą, lecz wszystkie te usiłowania rozbijały się o żelazną wolę kanclerza, któremu podobało się nawet ster ruchu pieniężnego ująć w swe wszechwładne dłonie.

Zaraz po ustąpieniu ks. Bismarka, dała się zauważyć zmiana w kierunku polityki Niemiec, nietylko wewnętrznej, lecz także finansowej i handlowej. Budowa wznoszona systematycznie przez szereg lat, oczywiście nie może być obaloną odrazu, lecz zmiana staje się coraz widoczniejszą.

W petersburskich sferach finansowych, jak donoszą „Birżewyja wiedomosti", otrzymano wiadomość, że nowy kanclerz niemiecki generał Caprivi, w odpowiedzi na poufne zapytanie berlińskiej „haute finance": „czy i teraz pozostanie w mocy poprzednia „rada" ks. Bismarka, że niepożądanem jest dopuszczanie do Niemiec nowych operacyj emisyjnych ruskich, lecz, że należałoby w dalszym ciągu starać się o wyrugowanie papierów ruskich z rąk kapitalistów niemieckich," starał się jaknajkategoryczniej obalić mniemanie, jakoby w interesach rządu niemieckiego leżało utworzenie sztucznej przegrody w stosunkach handlowych i finansowych pomiędzy dwoma potężnemi państwami sąsiedniemi. Przeciwnie, nowy kanclerz uznał za potrzebne zwrócić uwagę na to, że byłoby pożądanem przywrócenie dawnych stosunków handlowych, które w swoim czasie dały początek bogactwu niemieckiego świata finansowego.

Jak radosne wrażenie, pisze petersburski organ giełdowy, wywarło w berlińskich sferach bankowych takie szczere i zupełnie odpowiadające dawniejszym ich pragnieniom, oświadczenie nowego kanclerza niemieckiego, można wnioskować z tego, że już teraz postanowiono starać się wszelkiemi siłami, żeby zaraz pierwsza z kolei operacya finansowa ruska, konwersya i emisya dodatkowych obligacyj towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, oparła się głównie na giełdach niemieckich. Dla osiągnięcia tego celu przedsięwzięto wszelkie możliwe starania, zwrócono się tak do ministeryum skarbu jak i do syndykatu ruskiego, który podjął się realizacyi obligacyj, przyczem zagwarantowano jaknajświetniejsze powodzenie całej operacyi.

Giełda berlińska tymczasem z właściwą sobie energią zajęła się podwyższeniem kursu rubla i papierów ruskich. „Zwyżka ta tworzy taki kontrast z jednoczesnem nadzwyczajnem obniżaniem się kursów większości papierów, wypuszczonych w latach ostatnich — piszą „Birżewyja wiedomosti," że zupełnie podzielamy przekonanie tutejszego świata finansowego, że w ślad za zniesieniem rozporządzenia sekretnego, nastąpi zniesienie urzędowego rozporządzenia ks. Bismarcka o nieprzyjmowaniu papierów ruskich na zastaw w rządowych instytucyach kredytowych niemieckich."

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Obecnie najzupełniej pewną jest rzeczą, piszą „Ruskija wiedomosti," że kwestya rewizyi ogólnej ruskiej taryfy celnej nie będzie wniesioną do rozpatrzenia rady państwa w ciągu sesyi bieżącej, ponieważ prace przygotowawcze do opracowania nowej taryfy celnej nie są jeszcze ukończone w ministeryum skarbu. Wypracowane przez osobną komisyę pod przewodnictwem r. t. Iliina, składającą się z profesorów petersburskiego instytutu technologicznego, projekty nowych taryf celnych były rozesłane, jak wiadomo, do rozpatrzenia różnym instytucyom, jako to: komitetom giełdowym, oddziałom rady handlu i przemysłu, towarzystwu popierania przemysłu i handlu, towarzystwu wolno-ekonomicznemu i t. d. Otrzymane przez ministeryum skarbu odezwy tych instytucyj zebrano w jedną księgę, która obecnie ma być rozpatrzona przez oddzielną komisyę pod przewodnictwem ministra skarbu, złożoną z dyrektorów departamentów: opłat celnych, handlu i przemysłu, dróg żelaznych i innych, przy udziale w pracach tej komisyi znanego uczonego profesora Mendelejewa. Zadaniem tej komisyi, jak mówią, będzie rozpatrzenie dostarczonych odezw i ustanowienie norm ogólnych dla wypracowania przyszłej taryfy celnej. Następnie w jesieni roku bieżącego przy ministeryum skarbu ma być utworzona komisya z przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, która wyda swoje opinie, co do ogólnych norm oclenia przywożonych z zagranicy towarów. Dopiero później, na zasadzie wszystkich zebranych materyałów i dostarczonych odezw, ułożone będzie w ministeryum skarbu przedstawienie do rady państwa z projektem nowej taryfy celnej. Tak więc kwestya nowej taryfy celnej może być ostatecznie rozstrzygnięta dopiero w roku przyszłym 1891.

— „Gazeta losowań" donosi, że starania właścicieli donieckich kopalń soli w kwestyi podwyższenia cła od soli przywożonej z zagranicy, mają pewne szanse powodzenia. Żądana podwyżka w stosunku 10 kop. w złocie od puda ma niebawem wejść w wykonanie.

Drogi wodne.

— Od wtorku żegluga włocławska rozpoczęła kursy osobowe pomiędzy Płockiem, Włocławkiem a Toruniem. Statki kursujące na tej linii przystawać będą w Ciechocinku.

— Zarząd komunikacyi wodnej wyznaczył sumę rubli 19,545 na pogłębienie i różne roboty około kanału Augustowskiego. Roboty mają być wykonane w ciągu dwu lat.

— Komitet towarzystwa popierania ruskiego handlu i przemysłu postanowił starać się w ministeryum skarbu o pozwolenie rozwinięciu działalności prywatnego towarzystwa żeglugi parowej na Amu-Daryi, podług projektu p. Podolskiego, czytanego i rozpatrywanego w III-im oddziale towarzystwa.

Drogi żelazne.

— Przejazd koleją żelazną z Warszawy do Kielc, według nowego rozkładu letniego będzie przeszło o trzy godziny skrócony, gdyż obecny pociąg nocny na kolei dąbrowskiej połączony będzie z pociągiem kuryerskim kolei nadwiślańskiej. Tym sposobem pasażerowie będą wyjeżdżali z Warszawy nie o godzinie 8-ej, lecz o 11½ wieczorem i staną w Kielcach o tejsamej godzinie, jak obecnie.

— „Nowoje wremia" donosi, że wkrótce rozpoczęte będą studya, potrzebne do budowy kolei żelaznej od Wyborga do wodospadu Imatra.

---

12)

RENÉ BAZIN.

RODZINA NOELLET.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 96).

Z rękami w tył założonemi, nie okazując najmniejszego wzruszenia, fermer odrzekł:

— Zabieraj manatki i wynoś się. Jakób ci pomoże.

Piotr odwrócił się: wszystko było skończone.

W przeciwległym kącie Jakób z Anusią skończyli właśnie pakowanie starej walizy. Chwiejąc się, przeszedł przez izbę, czuł, że braknie mu już sił do panowania nad rozpaczą.

— Bywajcie zdrowe, Marysiu i Antosiu! — zawołał szybko — chodźmy, Jakóbie!

Porwali walizę z obu stron i wyszli, przeprowadzani nowemi łkaniami kobiet; płakały, jak po umarłym.

W godzinę potem byli już w Beaupreau przy dyliżansie, który odchodził do najbliższej stacyi kolejowej. Bracia się uścisnęli.

— A masz dość pieniędzy na drogę? — zapytał młodszy.

— Na bilet starczy, a w Paryżu odszukam jednego z dawnych kolegów, który mi pożyczy.

— Mama gryzła się tem — zaczął znów Jakób. — Włożyła ci do tłomoka czterdzieści franków, z prawej strony, pomiędzy chustkami... Czy się kiedy zobaczymy z sobą, Piotrze?

— Alboż ja wiem, mój drogi! Idziesz do wojska, bądź dzielnym żołnierzem. Bywaj zdrów!... Matce podziękuj!...

Dyliżans ruszył. Jakób biegł za nim czas jakiś z całych sił, dopóki oddechu mu nie zbrakło. Po chwili, promienie czerwone dwóch latarń zniknęły mu z oczu.

Część druga.

X.

Z końcem lata Amelia straciła ojca. Niewielka to była strata, dziewczę odczuło ją jednak bardzo. Pomimo całego zezwierzęcenia, Reinette miewał dobre chwile, a zresztą kiedy nawet przychodził pijany, czuła ona, że nie jest sama, widziała cel przed sobą. „Dzięki mnie, nic mu nie zabraknie" — mówiła sobie i to dodawało jej sił i odwagi.

Po śmierci tkacza dni jak gdyby wydłużyły się w domku, gdzie nikt słowa nie wymawiał. Przez czas jakiś dziewczę pracowało więcej może niż dawniej: ojciec zostawił długi, trzeba je było posplacać.

Samotność zrobiła z niej marzycielkę. To czego nie mówiła — myślała, marzyła też czasem i o rzeczach, o których za nic nie powiedziałaby nikomu. Niektóre z tych marzeń były bardziej od innych miłe. Nie spostrzegając może nawet tego, myślała najczęściej o Piotrze.

I jakże miało być inaczej, kiedy wszyscy dokoła o nim mówili. Nagły i tajemniczy jego wyjazd wprawił w zdumienie całe Fief-Sauvin. Mało kto szczerze żałował Noelletów; większość ich obmawiała. Wszelka zazdrość i niechęć znalazły pole do popisu. Wyobraźnie pracowały, każdy zmyślał inną plotkę, a nad każdą z tych plotek towarzystwa wiejskie debatowały aż do przesytu.

Amelia sama pojąć nie mogła skąd przyszła jej taka łatwość w pogodzeniu się z ogólnie potępianą zmianą powołania, jakiej dopuścił się Piotr. Widok Noelletów, smutnych i przygnębionych, zmuszał ją do poszukiwania przyczyn tej pobłażliwości. Byłżeby to wpływ bezustannych napadów całego świata na nieobecnego? Czyżby chęć stawania w obronie brata, chociażby przed samą sobą, płynęła z przyjaźni dla siostr?...

Pewnego razu Antosia Noellet przyniosła Amelii do przeczytania list Piotra, który pisał do matki:

„Opuściłem Genivierę wśród okoliczności, które pozbawiły mnie możności rozmówienia się z ojcem w pewnej kwestyi, którą podnieść dziś nakazuje mi konieczność. Wypędzony z domu bezpowrotnie, mam zdobyć sobie byt bez najmniejszej pomocy z waszej strony; zgadzam się, że sam naraziłem się na to, lecz nie zaprzeczy mi ojciec pewnego prawa, a mianowicie prawa do sumy zapisanej mi przez stryja z Montrevault, zmarłego przed czterema laty. Żyję dziś z pożyczanych pieniędzy, lecz to długo trwać nie może, a długi trzeba zapłacić.

„Jestem zdrów i mam nadzieję, że uda mi się niebawem znaleźć miejsce, które mi da możność wyczekiwania przyszłości.

„Jeśli mam jeszcze przyjaciół w Fief-Sauvin, proszę mnie im przypomnieć. Proszę powiedzieć Amelii, która zawsze była dla mnie dobra, że o niej pamiętam."

List kończył się formułką oklepaną wyrazu przywiązania synowskiego i braterskiego.

Odczytawszy go aż do podpisu, Amelia rzekła:

— Mnie tylko jedną wymienił.

Uśmiech ukazał się na jej ustach, stłumiła jednak radość natychmiast, dorzucając:

— Matka uspokoiła się wreszcie.

— Trochę, a była już prawie chorą z niepokoju — tak długo nie było wiadomości.

— A ojciec? Cóż odpowiedział na żądanie Piotra?

— Powiedział: „Nie dam ani tych, ani żadnych pieniędzy. Wydałem na niego więcej, niż się należało; skwitowaliśmy się teraz. Zresztą spadek po stryju jego z Montrevault znajduje się w mojej ziemi, w remanencie, w zbożu. Niech sam przyjdzie go wziąć!"

— Więc taki wciąż zagniewany?

— Tak, niewesoło teraz u nas w domu. Ojciec wieczuje milczy, matka płacze ciągle, jak tylko zostaniemy same. Jakób idzie do pałacu... Najmniej smutno chyba Marysi.

— A to dlaczego?

— Zdaje mi się, że z powodu Ludwika Fauverpre'a, co to niedawno wrócił z wojska, syn kowala i sam kowal...

— I cóż z tego?

— A to, że ten ogromny Ludwik często zachodzi do Geniviery dowiedzieć się, czy niema czasem pługów do naprawy. Przedewszystkiem, wiesz sama, że nie jest we zwyczaju u kowali biegać tak po fermach, a prócz tego, ile razy się zjawi, zaraz i Maryś do niego wychodzi.

— Naprawdę?

— I myślisz, że on patrzy na pługi? Właśnie! nawet na mnie nie spojrzy. Nic, prócz Marysi, nie widzi i to ją widać pociesza, bo zawsze jest w dobrym humorze, jak tylko go zobaczy.

— Patrzcieno małą! — zawołała Amelia ze śmiechem.

— Dobrze zrobiłam, że pokazałam ci list?

— Doskonale, moja mała!

— A więc, do widzenia! — i wybiegła.

Ach, jakże była rada Amelia! Powtarzała sobie bez końca ten krótki, dla niej przeznaczony, frazes z listu Piotra. Tak daleko, w mieście olbrzymiem, pełnem ciekawych rzeczy i rozrywek, zachować pamięć o biednej dziewczynie i powiedzieć jej to w dodatku... czyż mogło to nie ucieszyć?

(D. c. n.).

Handel.

— Wkrótce w Odesie otwarty będzie skład spirytusu rektyfikacyi warszawskiej, w miarę zaś rozwijania się interesu, mają być otwierane takie składy i w innych miastach Cesarstwa.

— Towarzystwa rolnicze południowe i południowo-zachodnie poczyniły starania w ministeryum dóbr państwa o zakaz wywożenia otrąb za granicę.

— O widokach tegorocznego urodzaju ozimin z różnych stron Rosyi południowej, wschodniej i środkowej, nadchodzą bardzo dobre wiadomości.

Pieniądze.

— Z Paryża donoszą, że baron Rosenthal, właściciel domu bankierskiego „Lipmann, Rosenthal i Sp." w Amsterdamie prowadzi pertraktacye z francuskiemi domami bankowemi co do utworzenia syndykatu dla umieszczenia 5-procentowych biletów zastawnych premiowych banku szlacheckiego u kapitalistów francuskich i holenderskich.

Przemysł.

— W tych dniach puszczono w ruch w Warszawie nową fabrykę parową lamp, naczyń kuchennych i kuchenek naftowych. Właścicielem i kierownikiem fabryki jest przemysłowiec miejscowy.

— Świeżo powstałe warszawskie towarzystwo jedwabnicze, chcąc posiadać małą plantacyę morw, odwołało się do komitetu opieki nad plantacyami o odpowiedni na ten cel kawałek gruntu. Komitet podanie to przedstawił do decyzyi zarządu miasta Warszawy.

— W ostatnich czasach w Moskwie, jak donoszą „Birżewyja wiedomosti", zaczęły krążyć pogłoski o niewypłacalności właściciela wielkiej dystylarni wódek, J. A. Koszelewa. Wkrótce pracujący w zakładzie Koszelewa p. Heine, zwoławszy w dniu 17 kwietnia wierzycieli Koszelewa, zaproponował im w imieniu pryncypała dobrowolną ugodę po 50 kop. za rubla i przedstawił im bilans, przez nikogo nie podpisany i wykazujący w przybliżeniu aktywa zakładu na 2,400,000 rubli i pasywa na 2,300,000 rubli. Sam Koszelew wyjechał z Moskwy niewiadomo dokąd. Skutkiem tego niektórzy z wierzycieli podali prośbę o ogłoszenie Koszelewa niewypłacalnym.

Wykształcenie przemysłowe.

— W okolicach Duderhofu ma być założony nowy zakład hodowli ryb. Przy zakładzie otwarta będzie szkoła, celem przygotowywania wykwalifikowanych hodowców ryb.

Wystawy.

— „Nowosti" donoszą, że w roku przyszłym 1891 jednocześnie z otwarciem w Petersburgu muzeum drobnego przemysłu, ma być urządzona wszechrosyjska wystawa drobnego przemysłu.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Sesya pań** opiekunek ochronki katolickiej, odbędzie się w niedzielę dnia 4 maja o godzinie 4 po południu.

(—) **Wiadomości kościelne.** W dniu jutrzejszym rozpoczynają się w tutejszych kościołach katolickich popołudniowe nabożeństwa majowe ku uczczeniu Najświętszej Maryi Panny.

(—) **Nauczyciele elementarni.** Otrzymali nominacye na nauczycieli pp.: Pina Gumowski do szkoły elementarnej gminnej w Będzelnie pawiatu brzezińskiego, Józef Grodecki — w Leśniaku powiatu łaskiego, Antoni Żakiewicz — w Dmosinie powiatu brzezińskiego, Antoni Ambroża — w Skoszewach tegoż powiatu, Józef Karzyn — w Ciośnach tegoż powiatu, Stanisław Gryglewicz — w Brzykowie powiatu łaskiego, Jan Fidyk — w Przecławiu powiatu brzezińskiego, Włodzimierz Grobicki — w Wykule tegoż powiatu, Aleksander Terpiłowski do szkoły elementarnej 2-klasowej miejskiej w Tomaszowie.

Uwolniono od obowiązków p. o. nauczyciela szkoły wiejskiej w Brużycy-Małej powiatu łódzkiego, Leopolda Paszke.

(—) **Uwolniono** od obowiązków na własne żądanie urzędnika rządu gubernialnego piotrkowskiego, asesora kolegialnego Jana Godziewicza.

(—) **Towarzystwo Czerwonego Krzyża.** Z nadesłanego nam sprawozdania łódzkiego komitetu towarzystwa Czerwonego Krzyża za rok 1889, podajemy następujące szczegóły. Komitet składał się w roku sprawozdawczym z prezydującego p. Ludwika Meyera, członka-kasyera, zastępującego p. A. Tumskiego prezesa, który wyjechał z Łodzi i zrzekł się powierzonej mu godności; wice-prezesa p. L. Grohmanna i członków pp. J. Heinzla, H. Konstadta, W. Pieńkowskiego i E. Herbsta, oraz z referenta p. W. Karpowa. W roku 1889 towarzystwo liczyło 68 członków, w tej liczbie 2 honorowych. W dniu 13 stycznia 1889 r. komitet miał do rozporządzenia rs. 16,132 kop. 64, w roku sprawozdawczym wpłynęło rs. 1,472 kop. 19. Wydatkowano na różne zapomogi w roku sprawozdawczym rs. 541 kop. 80, zatem z rozpoczęciem roku bieżącego komitet był w posiadaniu rs. 17,063 kop. 4. W ciągu roku sprawozdawczego odbyły się dwa zebrania komitetu i jedno ogólne, na którem dopełniono wyborów i załatwiano sprawy ważniejsze. Na prezesa komitetu na rok bieżący wybrano p. Moskwina, prezesa zjazdu sędziów pokoju w Łodzi, na referenta zaś członka p. B. Boczkowa, sędziego pokoju m. Łodzi 3-go rewiru.

(—) **Z sądu.** Przed kilku dniami sędzia pokoju 4 rewiru miasta Łodzi rozpatrywał sprawę karną przeciwko niejakiemu Frejowi, właścicielowi domu, oskarżonemu o samowładność. Z biegu sprawy wyjaśniło się, że oskarżony, chcąc aby prędzej wyprowadził się z mieszkania pewien robotnik fabryczny, podczas nieobecności jego wystawił okna i drzwi, nie bacząc, że w łóżku leżała chora niedawno po połogu żona lokatora wraz z dwojgiem dzieci, którym panujące jeszcze wtedy zimne powietrze mogło zaszkodzić. Sędzia pokoju, po zbadaniu świadków, wydał wyrok skazujący właściciela domu na dwa miesiące aresztu.

(—) **Z sądów pokoju.** Niżej wymienione cyfry świadczą, jaką ilością spraw obciążeni są tutejsi sędziowie pokoju; w pierwszym kwartale roku bieżącego, to jest od dnia 13 stycznia do dnia 13 kwietnia wniesiono skarg: do sędziego I rewiru—karnych 280 i cywilnych 594; do sędziego II rewiru—karnych 309 i cywilnych 651; do sędziego III rewiru— karnych 322 i cywilnych 378; do sędziego IV rewiru—karnych 280 i wilnych 476; do sędziego V rewiru — karnych 208 i cywilnych 1,230.

(—) **Licytacya.** Wójt gminy Brużyca powiatu łódzkiego, ogłasza licytacyę na sprzedaż ruchomości pozostałych po zmarłym mieszkańcu tejże osady, Pawle Fodierze. Ruchomości składają się z 4 warsztatów tkackich, mebli, sprzętów kuchennych i t. p. Licytacya odbędzie się w dniu 2 maja r. b. o godzinie 10 rano w osadzie Aleksandrowie i rozpocznie się od sumy rs. 111 k. 35.

(—) **Śmiertelne wypadki.** Dnia 27 marca w Pabianicach z rusztowania na wysokości 24 stóp przy nowobudującym się domu, spadł robotnik Wojciech Lewandowski i zabił się na miejscu; dnia 29 marca w kopalni węgla kamiennego, w szachcie „Fanny" gminy Górna, warstwa węgla przygniotła na śmierć górnika Ludwika Nowaka; dnia 2 kwietnia we wsi Malanów, zmarł skutkiem nadmiernego użycia trunków 59-letni włościanin Jan Gosio; dnia 8 kwietnia we wsi Teofilów, gminy Wadlew, utopiła się w dole napełnionym wodą, dwuletnia dziewczynka Józefa Stelmach; dnia 9 marca w gminie Pajęczno, w rzece Warcie utonęli przy łowieniu ryb dwaj włościanie ze wsi Gajęcice: Wojciech Felita lat 19 i Wanlety Warda lat 30; przygnieciony na śmierć ścianą w nowobudującym się młynie parowym, we wsi Widzew, robotnik nazywał się Jan Błaszczyk.

(—) **Budowa szosy.** W roku bieżącym mają być przedsięwzięte roboty około zbudowania 510 sążni bieżących szosy na trakcie łódzko-rawskim. Na budowę tej szosy przeznaczono rs. 5,005 kop. 9.

(—) **Naprawa bruków.** Oprócz sum przeznaczonych na naprawę bruków w naszem mieście, o których donosiliśmy przed kilku tygodniami, jak dowiadujemy się obecnie tutejsza kasa miejska ma wyasygnować jeszcze 10,982 rs. 72 kop., za które będą w roku bieżącym wyrestaurowane bruki na różnych ulicach Łodzi, ogółem na długości 8,525 sążni kwadratowych.

(—) **Studnia artezyjska.** Zarząd municypalny miasta Pabianic powziął projekt wybudowania studni artezyjskiej w tem mieście. Projekt zatwierdzony już przez władzę wyższą, wkrótce ma być urzeczywistnionym. Na zakupienie materyałów oraz budowę tej studni kasa miejska przeznaczyła rs. 1,802 kop. 37.

(—) **Z teatru.** Dość niedatna przeróbka na scenę słynnej powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" ocenioną już była dawniej przez prasę galicyjską. Nie widzimy powodu zastanawiania się bliższego nad rozbiorem tej roboty, ograniczymy się więc tylko krótkiem zaznaczeniem, że przepyszne postacie epopei sienkiewiczowskiej stają się w przeróbce pospolitemi i trywialnemi figurami. Takie wrażenie musieliśmy wynieść z przedstawienia wtorkowego. Z tego punktu widzenia patrząc na ów utwór, a raczej „przetwór", musimy przyznać, że w danych warunkach reżyserya i artyści zrobili wszystko, co zrobić było można, aby rzecz ta zbyt nie raziła widzów o wybredniejszym smaku artystycznym i literackim.

P. Glogier w roli Zagłoby najsutsze zbierał oklaski. Postać słynnego sienkiewiczowskiego bohatera trudno było poznać, coprawda, w owym rysunku o grubych i dość pospolitych rysach, ale werwa i humor wynagradzały w znacznej części te usterki.

Zasługują również na wyróżnienie pp.: Kopczewski (Bohun), Chmieliński (Wołodyjowski), (Rzędzian) Winkler, Mielnicki (Skrzetuski) i panie Grabińska (księżna), Czyżkowska (Helena). Rzecz poszła dość gładko wobec niezbyt napełnionej widowni.

H.

(—) **Ohydne** dwa akty dzikiej zwierzęcości przychodzi nam zanotować. W środę zeszłego tygodnia, pod lasem między Łodzią i Zgierzem, 14-letnia dziewczyna była napadniętą i zniesławioną w okropny sposób przez czterech zgierzan, ojców rodzin. Ofiara w męczarniach oczekuje śmierci, a może już nie żyje w chwili, gdy to piszemy. Takiegosamego czynu rozbestwienia dopuścił się łodzianin J. V. na dziewczynie 9-letniej. Nad zbrodniarzem zawisła już także ręka sprawiedliwości.

(—) **Stróż domu złodziejem.** W suterynie domu p. Piotrkowskiego, przy ulicy Piotrkowskiej № 28, w mieszkaniu stróża policya znalazła pod podłogą rozmaite przedmioty skradzione, jako to: towary wełniane, dużo bielizny należącej do lokatorów z tegoż domu, lichtarze etc. Stróża i jego żonę policya aresztowała, zabrawszy przedmioty skradzione. O ukrywaniu tych przedmiotów zawiadomił policyę brat cioteczny stróża, obwiniony przez tegoż o kradzież pieniędzy, które stróżowi zginęły. Przed kilku dniami przyaresztowano bliskiego krewnego tegoż stróża, pełniącego także obowiązki stróża w domu pana Lubińskiego. W mieszkaniu jego znaleziono również dużo towarów skradzionych.

(—) **Wypadek.** Onegdaj na Starem-Mieście kozieł, niewiadomo do kogo należący, zobaczywszy 6-letniego chłopca, Józefa Grawera, rzucił się na niego i uderzywszy rogami w plecy, przełamał mu kość pacierzową.

KRONIKA.

Warszawa.

— Zarząd warszawskiego okręgu komunikacyj miał prawo osobom, które złożyły odpowiedni egzamin, wydawać patenty na stopień tak zwanych konduktorów technicznych, którzy następnie otrzymywali posady dozorców przy robotach szosowych i wodnych. Obecnie ministeryum komunikacyj, rozkazem z dnia 28 marca, wyznaczyło komisyę specyalną do egzaminowania i wydawania odpowiednich patentów na stopień „techników komunikacyj lądowych i wodnych," którzy będą mogli zajmować nietylko podrzędne stanowiska przy robotach inżynierskich, ale nawet prowadzić je samodzielnie w pewnym zakresie. Prawo to służyło dotychczas tylko wykwalifikowanym inżynierom. Prezesem pomienionej komisyi egzaminacyjnej mianowano naczelnika warszawskiego okręgu komunikacyjnego, rz. r. st. Kościenieckiego, a jego zastępcą r. st. W. Habdanka Korzybskiego, członkami zaś inżynierów dróg szosowych i żelaznych oraz komunikacyj wodnych.

— Do szkoły przy zakładzie sierot pod opieką towarzystwa dobroczynności w Warszawie wprowadzona będzie nauka gimnastyki i rysunków. Na rzecz rozszerzenia tego zakładu złożyli w ostatnich dniach na ręce ks. Michała Radziwiłła i hr. Wiktora Ronikera: ks. arcybiskup Popiel z ducho-

---

26)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 96).

— Co pan mówisz? Nigdy oskarżenie niesprawiedliwszem być nie mogło. Przyjeżdżam tu w nadziei, że was zastanę szczęśliwych, a zastaję biedaczkę samą, tonącą we łzach, zmartwioną i zmienioną. Wejdź pan w jej położenie. Wiesz, jaką troskliwością otaczałam ją przedtem, wiesz co odbierała w zamian za swe przywiązanie. I naraz znaleźć się samą, opuszczoną wśród lasu! Każda inna na jej miejscu dostałaby pomięszania zmysłów. Bo przyznaj pan, że upór twój w milczeniu był w stanie...

— Przyznaję, przyznaję—odrzekł—mam zawsze zwyczaj przyznawania się do winy.

— Żona twa rzuciła mi się w objęcia, mówiąc: „Jeśli dzień dłużej zostanę tu sama, umrę bezwątpienia." Cóż było robić w tem położeniu? Czyż mogłam jej odmówić gościnności u siebie?

Hrabia się zastanowił, nie mając nic do odpowiedzenia.

— I cóż — wyrzekł nareszcie — czy mi pani przywozisz jakie warunki ugody?

— Żadnych niestety! — Byłam w Dravell, a przypuszczając, że możesz mieć żal do mnie, za wyjazd stąd Klary, chciałam, nie powiem, usprawiedliwić się, bo nie mam z czego, ale wyjaśnić kwestyę i wstąpiłam tutaj, bez wiedzy twej żony. Zresztą, gdyby nawet o tem wiedziała, jakichże żądać możesz układów, gdy sam pan postąpiłeś z nią jaknajgorzej.

— Niestety, pani, mam pewne błędy na sumieniu, ale doznane krzywdy, usprawiedliwiają mnie dostatecznie.

— Wiem wszystko, panie, bo Klara nie ma tajemnic dla mnie. Kobiety powinny iść za mąż w szesnastym roku życia, gdy są w zupełnej nieświadomości co do spraw życiowych. Istota niewinna, z zamkniętemi oczyma wchodzi w świat nieznany. W wieku Klary, przy tak czystych pojęciach, strach i przerażenie stanowią w małżeństwie przeszkodę, którą usunąć trudno. Zdaje jej się, że uległość to hańba, to zguba.

— Dobrze, pani, nie mówmy o tem więcej—rzekł szorstko pan de Lonvaigne. — Nie chcę hańbić nikogo. Ale dlaczegóż poślubiłem Klarę? Gdzież miałem rozum? Ach, nie mówmy o tem więcej.

— A o czemżeż mówić będziemy?—spytała księżna z promiennym uśmiechem, który już nie przypominał siostry miłosierdzia.

— O wszystkiem innem, prócz tego.

Pani d'Armanche ujrzała na ścianie szkic budynku i spytała, czy to plan zamku w Champrosay. Hrabia zdjął go i podał, objaśniając rozkład mieszkania od strychu do piwnic, czem tak się zajął przez kwandrans, że zapomniał prawie o swem zmartwieniu, gdy nagle wyrzekł tonem rozczulenia:

— Księżno, śmiać się będziesz ze mnie, gdy się wyspowiadam szczerze. Oddawano mi zawsze sprawiedliwość, że mam dość filozofii, aby się umieć bronić złym losom i brać życie z właściwej jego strony. Tymczasem teraz nie poznaję sam siebie. Od dwóch tygodni nudzę się i tęsknię. Nie mogę się rozerwać, otrząsnąć, zająć czemkowiek. Zajmuje mnie wybucznie myśl, która mi pokoju nie daje. Ktoś musiał rzucić na mnie urok, bo znałem przecież piękniejsze od niej kobiety, ale żadna nie była tak powabną. Gdy patrzę na pracujących w zamku murarzy, myślę: „Jakże bawiłoby mnie to, gdyby ona siedziała wśród tych belek i gruzów... „Gdy w pocie czoła napisałem jakiś mierny artykuł do dziennika, wydał mi się doskonałym, czytany pięknym jej głosem. Ma, jak pani wiadomo, jakiś nieprzeparty urok słodyczy w duszy i spojrzeniu. Chcę być szczerym do końca. Powiedziałaś mi pani niedawno, że nigdy nie zrozumię niebiańskiego głupstwa, które miłością się nazywa. Otóż zrozumiałem je pani i przyznać muszę, że niema głupszej odemnie istoty. Śmiej się, księżno, ile ci się podoba, ale bądź litościwą i oddaj mi żonę. Potrzebuję odświeżyć spragnione usta boskim nektarem, napoić się słodyczą soczystej maliny, która przecież z prawa już należy do mnie, bo jesteśmy poślubieni i nie mamy rozwodu. Muszę ją odzyskać, choćby kosztem złego czynu. Przysięgam szanować odtąd wszelkie jej przywidzenia i nadzwyczajne skrupuły. Przysięgnę wszystko, co zechce i w razie potrzeby złożę piśmienne zobowiązanie podpisane całem imieniem i nazwiskiem.

— Czyż mnie pan upoważniasz do zrobienia jej propozycyi powrotu?

— Tak pani, pod warunkiem, że wróci z dobrej woli, nie z poczucia obowiązku ale z powodu własnej skłonności. W przeciwnym razie, wolę cierpieć tu sam jeden. Jeżeli żałuje mnie trochę, jeżeli pomimo przyjemności towarzystwa pani, jest smutną, zamyśloną, niespokojną, oddaj mi ją natychmiast.

Księżna milczała zamyślona.

— Milczenie pani jest przychylną odpowiedzią?...

— Chciałabym, aby nią było, ale szczerość jest tutaj pierwszym obowiązkiem. Możesz pan być pewnym, że Klara nie ma do ciebie żalu, bo to natura szlachetna, prawa, której postępowanie zawsze jest bez zarzutu, ale wierz mi, że dzisiaj przestraszasz ją tylko. Od powrotu z Brunoy wygląda na osobę, której ciężar spadł z serca, odzyskała swą dawną swobodę. Powróciwszy tu, nie potrafiłaby ukryć uczuć niespokojności i przymusu; czytałbyś je w każdem jej spojrzeniu. Przykro mi mówić ci to, hrabio, ale mam obowiązek sumienia. Przyrzekam, że w razie, gdyby promienne dziś oczy zaszły kiedy mgłą smutku, uwiadomiłabym cię natychmiast.

— Dziękuję pani — odrzekł tonem goryczy. — Miałem pewne złudzenia i z powodu tychże mówiłem niedorzeczności, lecz jeśli moja żona szczęśliwą jest w Brunoy, zatrzymaj ją pani u siebie.

Pani d'Armanche opuściła Pustelnię wrząca gniewem. Mówiła sobie w drodze: — „Niema wątpliwości, że hrabia jest zakochanym w żonie i miał śmiałość przyznać mi się do tego. Stałam przed nim, a nie widział mnie, zajęty myślą o niej. Czyż zapomniał, że przed kilku zaledwie miesiącami jeden mój uśmiech doprowadzał go do szaleństwa."

(D. c. n.).

wieństwem rs. 100, pp.: Juliusz Fuchs, St. Karski, Gustaw hr. Łubieński, Henryk Natanson, Helena hr. Tyszkiewiczowa, hr. Karol i Konstanty Zamoyscy po rs. 100, i p. Anna Scheibler rs. 300.

— Towarzystwo lekarskie warszawskie ogłasza, iż z początkiem roku akademickiego 1890 — 1891 wakować będzie 6 stypendyów po rs. 300 rocznie z zapisu dra Walentego Koczorowskiego i jedno na rs. 250 — dra Ignacego Gołębiowskiego dla studentów medyków. Towarzystwo rozporządza prócz tego zapisami drów: Feliksa Jablonowskiego rs. 300 i Leona Landego rs. 95, przeznaczonemi dla podupadłych lekarzy oraz ma do rozdania 5 wsparć dla wdów po lekarzach z zapisu dra Bącewicza.

— Warszawska rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła na rok bieżący etat ogólny szpitala św. Łazarza na 194 chorych w salach ogólnych, 10 półpensyonarzy i 3 sekretnie leczonych. Dochody obliczono na rs. 22,503, wydatki na 41,189 rs.

— Ministeryum zatwierdziło wniesienie do budżetu m. Warszawy na r. b. jednorazowego kredytu rs. 4,525 i stałego corocznie po rs. 1,425 na urządzenie i utrzymanie przy miejscowym urzędzie lekarskim laboratoryum do chemicznych i mikroskopijnych badań artykułów żywności.

— Magistrat miasta Warszawy wystąpił do władzy wyższej z prośbą o upoważnienie go do wyasygnowania tytułem pożyczki do zwrotu z funduszów pogrzebowych rs. 4,560 na zmianę posadzki w katedrze św. Jana. Całkowity koszt roboty ma wynosić 7,987 rs. 40 kop.

— Aeronauta Walter, szwed, przybywa do Warszawy celem produkowania się na placu Ujazdowskim.

— Przy ulicy Żórawiej № 8, powtórnie znaleziono w kloace zwłoki dziecięce. Śledztwo w toku.

— Do wywożenia nieczystości w Warszawie niebawem zastosowane będę wozy nowego systemu.

Petersburg.

— Poruszono kwestyę obowiązkowego zadrzewiania plantów kolejowych, jako ochrony przed śnieżycami podczas zimy. W tym celu przez departament dróg żelaznych mają być wydane przepisy z oznaczeniem, jakie drzewa i w jakiej odległości od plantów należy zasadzić.

— Istnieje zamiar zreformowania w Archangielsku i Kemi szkół sterników okrętowych. Szkoły te dotychczas były przeznaczone wyłącznie dla stałych pensyonarzy, obecnie zaś mają być otwarte także dla uczniów przychodzących.

Lublin. W ciągu ostatnich dwóch tygodni liczne pożary nawiedziły gubernię lubelską. Szczególniej groźny pożar wybuchł w Tomaszowie. Straty bardzo są znaczne. Konie pułku kozackiego, przerażone ogniem, pouciekały za poblizką granicę austryacką i dotąd znacznej ich części pułk doliczyć się nie może.

Powiat krasnostawski. Włościanka wsi Wola-Sobieska pod Żółkiewką, ratując dziecko z pod kopyt końskich, sama życie postradała.

Kowno. W Kownie zawiązało się świeżo towarzystwo ogrodnicze celem urządzania wzorowych szkółek drzew owocowych w rozmaitych okolicach guberni i podtrzymywania ogrodnictwa wogóle. Za przykładem Kowna idzie Mińsk gdzie sprawą tą zajęło się tameczne towarzystwo rolnicze.

Ryga. Z powodu wyjazdu redaktora, b. studenta dorpackiego, Buchholza, za granicę i stąd przerwy w wydawnictwie od d. 15 kwietnia 1889 r. „Rigasche Zeitung" traci prawo do istnienia. Pismo to powstało w r. 1776.

Kursk. Kurska rada miejska odrzuciła propozycyę gubernatora co do urządzenia komunikacyi telefonicznej w Kursku. Niektórzy członkowie rady nie wiedzieli nic o telefonie, inni zaś nie pojmowali, co za korzyść może być z niego.

ROZMAITOŚCI.

× **Kraków.** Budowniczy krakowski Żołdani wystąpił do magistratu z projektem urządzenia szkoły barakowej na wzór wielu zagranicznych. Koszty budowy baraków wyniosłyby 14,000 rs.

× **Na zakażenie krwi** zmarł w Barmen pewien chłopiec, z powodu dotknięcia farbowanych pończoch do nieznacznej rany na nodze.

× **Wywoływanie z grobów.** Sąd w Hanowerze d. 10 kwietnia 1890 r. wzywa 13 wierzycieli niejakiego Besta którzy jeszcze w r. 1757 z pretensyami wystąpili, aby pod grozą następstw odpowiednich stawili się w terminie oznaczonym na d. 2 czerwca z legitymacyami.

× **Eiffel i Edison** proponują dyrekcyi przyszłej wystawy powszechnej w Chicago wystawienie tam wieży o 500 stóp wyższej od paryskiej, oświadczając się z gotowością poniesienia kosztów budowy i oświetlenia kolosu milionem lamp elektrycznych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 kwietnia (Ag. p.). Opublikowany został Najwyższy ukaz imienny o wykupie zaopatrzonych w półroczne kupony biletów szóstej pożyczki 5% z roku 1855. W celu ostatecznego umorzenia zaopatrzonych w półroczne kupony biletów szóstej 5% pożyczki, zawartej w roku 1855 w walucie srebrnej, wykupują się bilety owej pożyczki na sumę 3,986,500 rs. pozostałych w obiegu z liczby biletów na rs. 38,281,000, dopuszczonych do dobrowolnej, stosownie do życzenia posiadaczów, konwersyi, na zasadzie ukazu z dnia 19 stycznia 1890 roku. Rachunek procentów od rzeczonych biletów szóstej 5% pożyczki z roku 1855 zamyka się z d. 20 lipca (1 sierpnia) r. 1890 i od tejże daty właścicielom rzeczonych biletów, zaopatrzonych we wszystkie terminowe kupony, wypłaca się cały kapitał nominalny ruską monetą srebrną pełnej wartości rubla za rubel, albo złotem po 75 kop., procenty 5 rubli złotem rocznie od stu rubli srebrem. Za każdy brakujący półroczny kupon zatrzymuje się rubli 12 kopiejek 50 złotem. Wyznaczony został termin 15-dniowy do sprawdzenia biletów i rachunku kuponów. Minister skarbu ogłasza, że wykup dokonywa się w Petersburgu w banku państwa, w Paryżu w banku parysko-niderlandzkim, w Londynie u Baringa, w Berlinie u Mendelsohna, w Amsterdamie u Hoppego. Za każdy bilet na 500 rubli kapitału nominalnego, zaopatrzonego w kupony z terminem 1 (13) października 1890 r. i wszystkie następne, wypłaca się na zwrot kapitału 500 rubli monetą srebrną ruską pełnowartościową we wszystkich wymienionych miejscach, albo też 375 rubli złotem, albo też biletami kredytowemi według kursu na spłatę procentów od 1 (13) kwietnia 1890 r. do 20 lipca (1 sierpnia) 1890 r. w Petersburgu 7 rubli 50 kop. w złocie, albo biletami kredytowemi według kursu w Paryżu 30 fr., w Londynie, Berlinie i Amsterdamie wartość 30 fr., według kursu dziennego. Przyjmowanie biletów w miejscach ich spłaty będzie się dokonywało od 5 (17) (maja?) roku 1890.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). Dzienniki podają pogłoskę, jakoby szach nie zatwierdził przedstawionego sobie przez Polakowa projektu budowy kolei Enzeli-Resztą-Paribazan.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). Ustanowiono nowy sposób kontroli śmiertelności na zaraźliwe choroby, a to przy współdziałaniu duchowieństwa. Środek ten rozciągnięty zostanie na wszystkie parafie chrześciańskie i gminy odszczepieńców, żydowskie, mahometańskie i inne. Wzór kartek kontroli rozesłało ministeryum przy oddzielnym okólniku.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). Do rady państwa wniesiono projekt zmiany przepisów o strąceniu przy podwyżkach pensyi w służbie państwowej.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). „Nowe ruskie komisyjno-handlowe towarzystwo" zostało zatwierdzone i wkrótce rozpocznie swe czynności.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). Na nadzwyczajnem zebraniu towarzystwa wzajemnego ziemskiego kredytu z 762 głosujących 564 oświadczyło się za przyjęciem zaproponowanych przez ministra skarbu warunków zamknięcia towarzystwa, gdy 198 było przeciwnego zdania. Tym sposobem wymagane przez ustawę 2/3 głosów bezpowrotnie zadecydowało kwestyę zamknięcia banku.

Rzym, 29 kwietnia. (Ag. p.) Pomiędzy Włochami a Anglią zawartą została ugoda co do wzajemnego rozgraniczenia sfer wpływu w Afryce.

Sofia, 29 kwietnia. (Ag. p.). Organ Stambułowa „Swoboda" przemawia za utworzeniem związku ludów bałkańskich, nie wyłączając Turcyi.

Bukareszt, 29 kwietnia. (Ag. p.). Pogłoski o wkroczeniu wychodźców bulgarskich do okręgu widdyńskiego nie sprawdziły się i ulegają zaprzeczeniu.

Londyn, 29 kwietnia. (Ag. p.). Z Kanei donoszą, że stan oblężenia na wyspie został zawieszony i sądy wojenne rozwiązane. Postanowienie to ludność chrześciańska z radością powitała.

Paryż, 29 kwietnia. (Ag. p.). Król dahomejski listownie zawiadomił pułkownika Terillon'a, że 27 kwietnia (?) dokona napadu na Portonovo. Kapitan Fournier wzamian ostrzegł, że w razie napadu na Portonovo bombardować będzie Widu.

Petersburg, 29 kwietnia. (Ag. p.). Mianowani rzymsko-katolickimi biskupami: płockim kanonik warszawskiej kapituły katedralnej ks. Nowodworski; — lubelskim administrator dyecezyi lubelskiej ks. Jaczewski; — wileńskim oficyał konsystorza w Petersburgu ks. Awdziewicz; — tyraspolskim biskup sufragan tejże dyecezyi ks. Zerr. Biskup sufragan Kossowski, mianowany sofraganem dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Biskup dyecezyi tyraspolskiej Zottman na własne żądanie z powodu nadwątlonego zdrowia uwolniony od obowiązków dyecezyalnych.

Ryga, 29 kwietnia. (Ag. p.). Wskutek niskiego stanu wody Dźwiny zachodniej znaczna liczba statków złożyła ładunki w Witebsku dla wysłania ich dalej do Rygi koleją żelazną.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 29-go kwietnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 44.65 żąd., 44.32½, 37½, 40, 45 kup.; Londyn (3 m.) 9.02 żąd., 8.98 kup.; Paryż (10 d.) 36.10 żąd.; Wiedeń (8 d.) 76.90 żąd., 76.10, 65 kup.; 4% listy likwid. Król. Polsk. d. 89.40 żąd., 89.15, 20 kup.; małe 89.20 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.75 żąd.; 4½ pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.40 żąd., 94.85, 75 kup., III seryi lit. A 94.35 żąd., 93.75, 94, 94.10, 15 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.50 żąd., III 96.40 żąd., 95.90, 95 kup.; IV 94.40 żąd., V 94.30 żąd., 93.80, 94 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 167.6, warsz. I i II 36.9, Łodzi 234.9, listy likwid. 156.2, pożyczka premiowa I 139.9, II 60.5.

Petersburg, 29 kwietnia. Weksle na Londyn 89.60. II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 100½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 142.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 261.00, petersburskiego banku dyskontowego 636.00, banku międzynarodowego 507.00, warszawskiego banku dyskontowego 292.00

Berlin, 29-go kwietnia. Banknoty ruskie zaraz 225.90, na dostawę 225.75, weksle na Warszawę 225.35, na Petersburg kr. 225.00, na Petersburg dł. 223.25, na Londyn krót. 20.33½, na Londyn dł. 20.25½, na Wiedeń 172.05, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 65.70, 4% listy likwidacyjne 61.70, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 95.70, 4% z 1887 r. 61.00, 6% renta złota 109.60, 5% r. zł. z 1884 r. 105.00, pożyczka wschodnia II em. 70.30, III emisyi 70.20, 5% listy zastawne ruskie 108.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 161.00, takaż z 1866 r. 152.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 195.75, akcye kredytowe austryackie 257.50, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 80.90, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 2½%.

Londyn, 29 kwietnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 90¼, 2½% Konsole angielskie 98 1/16.

Warszawa, 29 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — 635, wyborowa 645—670, żyto wyborowe — —510, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300—340, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak zaps zim. — — —, groch polny 800—900, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 150, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 29 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 91½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823¹—826², za garn. 268—269. Spynki za wiadro kop. 835¹—838², za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 29-go kwietnia. Łój w miejscu 47.00, Pszenica w m. 10.80. Żyto 7.50. Owies w m. 4.75, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.00. Ciepło.

Berlin, 29 kwietnia. Pszenica 187—200 na kwiec. maj 198.50, na wrzes. paźdz. 187.75. Żyto 164—170, na kwiec. maj 167.25, na wrzes. paźdz. 156.75.

Havre, 29 kwietnia. Kawa good average Santos na maj 110.50, na wrzes. 106.25, na grudz. 98.70. Spokojnie.

Liverpool, 28-go kwietnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Mocno. Middling amerykańska: na kw. maj 6²⁹/₆₄ sprzedawcy, na maj czerw. 6⁷/₁₆ sprzedawcy, na czerwiec lipiec 6¹³/₃₂ nabywcy, na lipiec sierpień 6³¹/₆₄ nabywcy, na sierpień wrzesień 6¹³/₃₂ sprzedawcy, na wrzes. — — — —, na wrzes. paźdz. 6¹/₆₄ nabywcy, na paźdz. listopad 5⁶³/₆₄ nabywcy, na listopad grudzień 5¹⁵/₁₆ sprzedawcy.

New-York, 28 kwietnia. Bawełna 12, w Now. Orleanie 11¹¹/₁₆.

New-York, 28 kwietnia. Kawa (Fair-Rio) 20¼. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na kwiec. 16.72. na czerw. 16.52.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 29	Z dnia 30
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	44.65	44.40
na Londyn za 1 £.	9.02	8.97
na Paryż za 100 fr.	36.10	35.90
na Wiedeń za 100 fl.	76.90	76.45
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. . .	89.20	89.30
Ruska pożyczka wschodnia . .	100.75	101.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887 . .	87.50	87.35
Listy zast. ziem. Seryi I . .	95.40	95.40
„ „ „ „ V . .	94.35	94.35
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . .	99.50	99.26
„ „ „ „ V . .	95.30	95.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I . .	—.—	96.50
„ „ „ „ II . .	—.—	94.—
„ „ „ „ III . .	—.—	93.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz . . .	225.90	
„ „ na dostaw. .	225.75	ŚWIĘTO
Dyskonto prywatne	3¾%	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 28 kwietnia:

W parafii katolickiej. 5: Jan Achman z Matyldą Müller, Franciszek Folusniak z Pelagią Pauliną Boksz, Stanisław Kopytkowski z Bronisławą Dorotą Kühn, Adolf Stelke z Zofią Eugenią Horschesch, Stefan Domagalski z Maryanną Pyliński.

W parafii ewangelickiej 2: Karol Wünsch z Bertą Opitz, Jan Gołębiewski z Kazimierą Zofią Berg.

Zmarli w dniu 28 kwietnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 5, dorosłych 6, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 3, a mianowicie: Antoni Barsniecki, lat 51, Antonina Twuchowska, lat 30, Idalia Krateryska, lat 70, Adam Dudek vel Dudkowski, lat 29, Stefan Wawrzynkiewicz, lat 32, Bronisława Stanisława Brańska, lat 23.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Apolonia Emilia z Wendów Schmidt, lat 61.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Jakób Gerszon, lat 60.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. M. Szaniawski z Piotrkowa, Szrejer z Ozorkowa, Miłobędzki, S. i A. Oraczewscy i Kujawski z Warszawy, S. J. Dubner z Grodna, M. Wilke z Arnswalde, Frydrychow z Pabianic, P. Abersbach ze Szreńska.

Grand Hotel. R. Trostorff z Akwizgranu, H. Bloch z Wrocławia, A. Schwabacher z Würzburga, L. Weller z Grodna, S. Natansohn, Fechner i J. Weinreb z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Turkeltaub i Welzer z Lublina.

OGŁOSZENIA.

Młoda osoba

z patentem gimnazyalnym, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Oferty w administracyi „Dziennika" pod lit. G. G. 720—3—1

Zgubiono paszport

wydany w Łęczycy, na imię Abrama Gostyńskiego. Znalazcę takowego uprasza się łaskawie o złożenie w magistracie łódzkim. 751—1

Tłómaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Управленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товаропослучателя А. Кина о потерѣ накладной № 1877 на товаръ прибывшій Апрѣля 8 дня т. г., со ст. Еоремезъ на ст. Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ не дѣйствительнымъ. 782—3—1

Правленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Б. С. Киссина объ утерѣ дубликата накладной № 16503 на товаръ отправленный Марта 14 (26) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Борисовъ, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 783—3—1

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

MIGRENY—BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & Cie

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i neuralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rzmięciom żołądka.*—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Młody Człowiek

znający gruntownie języki polski ruski i niemiecki poszukuje zajęcia w kantorze lub też w jakiem kolwiek bądź handlu. Oferty pod lit. M. P. przyjmuje „Dziennik Łódzki". 794—2—1

Grand-Hotel

Nr. 15.

Na ogólne żądanie

jeszcze trzy dni

PRZEDSTAWIENIA SŁYNNEGO

Fonografu Edisona

Od godz. 2 do 4 po południu

prywatne Seanse.

Wejście po rs. 1 od osoby.

Od godz. 6 po poł.

zwyczajne przedstawienia.

Wejście 50 kop. od osoby.

789—1

Do pracowni strojów DAMSKICH **F. Grabowskiej,** ulica Wschodnia dom Finstra № 1418, POTRZEBNA zdolna

upinaczka.

Tamże przyjmują się **uczennice do nauki szycia i kroju.** 787-3-1

KWIATY do kapeluszy,

wyrabiane podług najnowszych modeli, poleca PRACOWNIA KWIATÓW

Aleksandry Woelfle,

ulica Przejazd № 1340, dom Maksa, vis-à-vis placu Cyklistów.

Tamże przyjmują się **panienki do nauki.** 760—3—1

Pokój duży

o dwóch oknach z osobnem wejściem jest do wynajęcia od 1-go maja.

Tamże jest

fortepian do sprzedania.

Adres: ulica Cegielniana № 65, mieszkania № 135. 768—1

Ładne letnie mieszkania

z werendami i oknami na ogród wychodzącemi są do **wynajęcia** w dominium **Wiskitno.** Komunikacya z miastem dwa razy dziennie. Nabiał, warzywa i owoce na miejscu. Wiadomość na miejscu i u Pani F. Bromberg, Piotrkowka, dom Hofmana, naprzeciwko pałacu p. Heinzla. 687—6—1

W ZGIERZU w Ratuszu są

do sprzedania

różne meble i lustra bardzo tanio. 766—3—1

W przejeździe koleją żelazną do Łodzi **zgubione zostały cztery** stemple **wekslowe** dwa na rs. 300 i dwa na rs. 200, podpisane przez Mejera Krietzsteina, kwit na rs. 700, wystawiony przez Uszera Schreibera w Berdyczowie na imię Mejera Krietzsteina, na zlecenie Lajzera Magazanek w Łodzi, płatny dnia 23 kwietnia (5 maja) 1890 r., oraz PASZPORT, wydany z miasteczka Iwnica, żytomierskiej guberni na imię Srula Friedman. Łaskawy znalazca zechce je złożyć u T. Basch w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej w domu Rawera, za stosowną nagrodą.

Łódź, d. 29 kwietnia 1890 roku.

Srul Friedman. 775—3—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 16 Мая 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ № 1108, по Видзевской улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Шаѣ Вильнеру, состоящаго изъ мебели и машины для раздиранія волны, оцѣненнаго для торговъ въ 135 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Г. Лодзь, 16 Апрѣля дня 1890 г.

Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 792—1

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги,

Вслѣдствіе заявленія товароотправителей Братьевъ Шлоссбергъ объ утерѣ дубликатовъ накладныхъ №№ 3789 и 3792 на товары прибывшіе Апрѣля 13-25 дня т. г, со ст. Соляная Пристань на ст. Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты накладной считать недѣйствительными 786-3-1

Bank Handlowy w Warszawie

podaje do wiadomości, że w myśl uchwały zapadłej na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów w dniu 29 kwietnia r. b. reszta dywidendy za rok 1889 od akcyj banku, po potrąceniu zaliczonych już sześciu od sta, płaconą będzie w kwocie po rs. 7 50 kop. na każdą akcyę, poczynając od dnia 30-go kwietnia r. b. w kasie banku w Warszawie, albo w kasie oddziału tegoż banku w Petersburgu, albo też w Berlinie w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec za zwrotem kuponów na resztę dywidendy za 1889 r. 788—1

CUKIERNIA J. Szmagiera

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządzoną została

CZYTELNIA

zaopatrzona w następujące pisma:

POLSKIE:

Dziennik Łódzki.
Kuryer Warszawski.
„ Codzienny.
„ Poranny.
„ Świąteczny.
Gazeta Handlowa.
Wiek.
Kraj.
Prawda.
Izraelita.
Tygodnik Ilustrowany.
Kłosy
Mucha, Kolce.

RUSKIE:

Nowosti.
Swiet.
Szut.

NIEMIECKIE:

Lodzer Zeitung.
Berliner Boersen Courier.
Berliner Tageblatt.
Neue freie Presse.
Breslauer Zeitung.
Illustrierte Zeitung.
Fliegende Blätter.
Herold.

FRANCUSKIE:

Petit Journal.
Journal Amusant.

Po zużytkowaniu powyższych pism w cukierni takowe mogą być odstępowane abonentom. 793—3—1

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Koncessiowany przez Ministr. Spraw Wewnętrz.

INSTYTUT

szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO

w Warszawie.

Wysyła 2 razy tygodniowo do APTEKI F. MÜLLERA w Łodzi świeżą z ostatnich zdjęć

krowiankę płynną i detryt

przygotowane podług najnowszych metod, z gwarancyą ich świeżości.

CENY: Rurka krowianki . . . **50** kop.
Bańka Detrytu na 10 szczepień **50** kop.
„ „ „ 20 „ rs. 1.

673—16—2

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice w aptece F. Müller, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 22 kwietnia (3 maja) otwieram

w Łodzi, przy ulicy Widzewskiej

obok skweru miejskiego, w nowo wybudowanym domu pana Braude

FILIĘ HANDLU NABIAŁOWEGO,

w której sprzedawać będę: **mleko słodkie i kwaśne, śmietankę słodką i kwaśną, masło stołowe i do potraw, różne sery i t. p.**

Przy sklepie urządzone będą

pokoje gościnne,

gdzie wydawać się będzie mleko zsiadłe na porcye, mleko słodkie, kawa i herbata, a także mleko kuracyjne (sterylizowane) pod kontrolą lekarską przygotowywane. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

J. B. Wężyk.

769—6—1

W ogrodzie Zielonym.

Obok składu nafty braci Nobel przy plancie kolejowym, nieopodal łaski kolejowego

TRZY RAZY DZIENNIE

świeże mleko,

oraz ***PIWA*** wszelkiego rodzaju poleca

Fr. Reichel.

Tamże są do wynajęcia **letnie mieszkania.** 797-3-1

CENY ŚCIŚLE STAŁE.

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że w naszym

hurtowym składzie sukna

w domu p. **Rosenblatta** przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 777 (65)**

OTWORZYLIŚMY

sprzedaż detaliczną

i polecamy wielki wybór **krajowych** jak również **francuskich i angielskich materyałów** w doskonałych gatunkach i w najnowszych deseniach.

HURWITZ i SYN

65 Piotrkowska 65.

563—12—5

CENY ŚCIŚLE STAŁE.

Fabryka Tabaczna w Petersburgu

A. N. SZAPOSZNIKOWA

poleca **nowe** papierosy

dużego formatu,

z wyborowego tytoniu tureckiego w maissowej bibułce,

DUBEC 10 sztuk **10** kop. 5 sztuk **5** kop.

Nabywać można we wszystkich składach i magazynach tabacznych w Warszawie i na prowincyi.

857-16-5

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 26 kwietnia r. b., otwieram tutaj w ŁODZI, przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 64,** I piętro

magazyn strojów damskich.

Oparta najpierw na dłuższej praktyce w Warszawie, następnie mając 5 lat magazyn pierwszorzędny w Kaliszu, czuję się na mocy zadowolnić chociażby najwybredniejsze gusty.

Polecając się łaskawym względom Wielmożnym Paniom.

Zostaję z szacunkiem

Helena Niklas.

715—20—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 27 Апрѣля 1890 годъ въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 22 нов. по Полудневой ул. въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Давиду Гершу Моргенштерну, состоящаго изъ шкафовъ и станковъ, оцѣненнаго для торговъ въ 125 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 10 Апрѣля 1890 г.

Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 791—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 17 Мая 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ подъ № 1437 по Видзевской улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Альфреду Бендорфу, состоящаго изъ мебели и мыла, оцѣненнаго для торговъ въ 133 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 16 Апрѣля 1890 г.

Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 790—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 18 Апрѣля 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**